



Edward Chudzyński

OPLATKI WIGILIJNE

Idzie przez pola Wieczór Boży,
Przed chatę wybieloną.
Pod Szorstkie płótno ktoś podłożył
Pachnące słońcem siano.

Z chusty opłatki rozsypane
Na malowaną misę.
W ręku jedlina, snop pod ścianą
Kłosaми w takt kołysze...

Tak ci się bracie wilia marzy
I chata śni się nieraz.
Gdybym cię widział - to bym z twarzy
Łzy ci jak perły zbierał.

Takie się przędą sny pod czołem,
Tak byś dziękował Bogu,
Żeby móc zasiąść za tym stołem,
Móc krzyżem leżeć w progu.

Tobie zostało rumowisko,
Poprzepalane dyle.
Zielskiem i mchem porosło wszystko,
Krzyż spróchniał na mogile.

Tobie zostało puste pole,
Chwastem porosłe, dzikie.
Śpiewa ci w sercu echo kołęd,
Krtać ściska ci skowyttem.

Wiatr się rozśpiewał w polnej gruszy
Tęsknie a melodyjnie.
Śnieg z pierwszą gwiazdą zaczął prosić...
- Oplatki Wigilijne.